

— zwłaszcza że w niektórych przypadkach, jak uczy praktyka, rozróżnienie między rozpadem państwa a secesją (emancypacją, dewolucją) części państwa jest bardzo trudne.

Z przedstawionych wyżej opracowań wynika jednoznaczna konkluzja. O ile w przedmiocie identyczności, ciągłości i sukcesji państw w Niemczech po II wojnie światowej istnieją poważne rozbieżności, co do oceny i interpretacji faktów i prawa, o tyle w doktrynie panuje zgodność, że nawet teza o identyczności RFN z Rzeszą nie ma żadnego znaczenia z punktu widzenia sytuacji prawnej zachodniej granicy Polski, której kształt ustalono w Poczdamie.

Władysław Czapliński

CZESŁAW KAROLAK: *Die Poetik des Vorurteils. Untersuchungen zum Fremdenstereotyp im westdeutschen Roman der fünfziger Jahre*. Wydawnictwa Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 1986, ss. 252.\*

Jest zrozumiałą rzeczą, iż można nie lubić literatury. Zrozumiałą tym bardziej, że można nie lubić literatury lat pięćdziesiątych w RFN, zwłaszcza po słonym rachunku, jaki wystawili jej lewicowi intelektualiści końca lat sześćdziesiątych. Wiadomo wszak, w jakich kontekstach społecznych i politycznych literatura ta powstawała (zimna wojna, „cud gospodarczy”, remilitaryzacja), w jaki sposób apelowała do solidarystycznych sumień mieszczańskiej publiczności, jakie afekty mobilizowała, pragnąc stać się oficjalnym składnikiem duchowego życia młodej republiki. Czesław Karolak, autor naukowego studium *Poetyka uprzedzeń. Studia nad stereotypem „obcego” w zachodniemieckiej powieści lat pięćdziesiątych* dowodzi na 250 stronach swej książki wielkiej niechęci wobec ideologicznych uwikłań literatury, która odwoływała się do wielkich, „integrujących” wyobrażeń, a jednocześnie powie-lała ideologiem „zimnej wojny”, będąc w niejednym przypadku ich prekursorem. Praca Czesława Karolaka jest naukowa, stąd też naukowe jest pojęcie stereotypu, jakim autor się posługuje, by zbadać wyobrażenie „obcego” w interesującej go prozie: stereotyp jest dlań wyrazem fałszywej świadomości istniejącej w celu zaspokojenia interesów danej grupy społecznej. Stereotyp konkretyzuje tę fałszywą świadomość, to znaczy spełnia rolę światopoglądowo integrującą, z drugiej zaś strony przez fakt swojego istnienia stanowi element systemu zachowań obronnych wobec dążeń emancypacyjnych. W interesujący sposób przenosi autor pojęcie stereotypu z płaszczyzny psychologicznej na płaszczyznę społeczną (socjologiczną). Wielka szkoda, że autor zlekceważył fakt, wynikający z wielu podawanych przezeń definicji stereotypu, że jest on całością realizującą się w języku, a więc może funkcjonować w obrębie wielogłosowej i skomplikowanej struktury wielkich form epickich.

Bo też materiał badawczy Karolaka jest imponująco obfity i — pod względem jakościowym — znakomicie dobrany: chodzi tu o wybitne dzieła literatury niemieckiej lat pięćdziesiątych; niektóre z nich znane zresztą polskiemu czytelnikowi z opublikowanych przekładów<sup>1</sup>. Karolaka interesują utwory jakby trzech grup pisarzy RFN: starszych, wywodzących się jeszcze z tzw. emigracji wewnętrznej (E. Wie-

\* Książka otrzymała nagrodę Instytutu Zachodniego w 1987 r.

<sup>1</sup> W języku polskim ukazały się m.in. E. Wiecherta, *Missä sine nomine*, G. Gaisera, *Bal maturalny*, fragmenty, E. Jüngera, *Hellopolis*, W. Koeppena, *Cieplarnia*. Dużo z omawianych przez Karolaka prac było lekturą szkolną młodzieży RFN w latach pięćdziesiątych.



chert, W. Bergengruen, R. Schneider, F. Thiess, E. Jünger, Ina Seidel), średniego pokolenia (Wolfgang Koeppen, H. E. Nossack, E. von Salomon, H. W. Richter) i młodszych (A. Andersch, G. Gaiser, Arno Schmidt, Uwe Johnson). W kontekście utworów tych właśnie pisarzy interesuje Karolaka przede wszystkim „literacka ideologia” (odkrycie i ustalenie głównych „ideologów” prozy zachodniemieckiej lat pięćdziesiątych wydaje się być tu głównym celem pracy), a także struktura narracji oraz struktura postaci. Ważkim elementem badawczym jest tzw. nieakademicka recepcja omawianych utworów. Metoda Karolaka polega na próbie odnalezienia w analizowanych dziełach stereotypowych wyobrażeń, które udzielić mogą informacji na temat „falszywej świadomości” ich autorów.

W analitycznym rozdziale poświęconym twórcom emigracji wewnętrznej pokazuje Karolak, w jaki sposób pisarze ci wypracowują wzorce zachowań polegające na prezentacji opozycyjnego gestu tzw. podwójnego odrzucenia (np. komunizmu i faszyzmu jako tożsamy form totalitarnego władania), jak dążą oni do „uduchowienia tego, co nieuniknione”, w jaki sposób dzieła ich są świadectwem narcyzmu, jak manipulują historią, dokonując paralelizacji, traktując historię jako element natury, znosząc ją wreszcie światopoglądowo. Ważną zdobyczą tego rozdziału jest stratyfikacja grup pisarzy również pod względem stosunku twórców młodszych do eksponentów emigracji wewnętrznej: stosunek ten rozwija się niekiedy od pełnej akceptacji do radykalnego odrzucenia.

Istotnym elementem pracy Karolaka są problemy wizji historii, a zwłaszcza próba ukazania stosunku prezentowanej przez pisarzy wizji historii do zawartej w ich dziełach stereotypii „obcego”. Problem ten prezentuje autor w rozdziale poświęconym nurtowi utopijnemu (*zukunftspolitische Romane*). Próbuje on tu odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu autorytarne wyobrażenia znajdują odbicie w takich dziełach, jak *Stadt hinter dem Strom* Hermanna Kosacka, *Helopolis* Ernsta Jüngera, *Nach dem letzten Aufstand* Hansa Ericha Nossacka, *Gelehrtenrepublik* Arno Schmidta i *Nein* Waltera Jensa. Przyglądając się głównie wybranym elementom treściowym wymienionych dzieł, Karolak formułuje tezę o wybitnie reakcyjnym charakterze tego nurtu literackiego. Powieści te reprezentują, jego zdaniem, świat istniejący poza porządkiem historycznym, wzmacniając tezę o nieuchronności istnienia przemocy; mimo więc deklarowanej werbalnie wolności od ideologii są niczym innym jak „teorią totalizmu” przeniesioną do języka literatury.

W zarysowanych wyżej rozdziałach III i IV Karolak „okrąża” centralne pole swych zainteresowań, wyznaczając tendencje dominujące w powieści zachodniemieckiej lat pięćdziesiątych. W rozdziale V przechodzi on do analizy stereotypu „obcego” w prozie autorów wewnętrznej emigracji, określając ich jako autorów „starszej generacji”. Stereotyp „obcego” spełnia w ich utworach dwie funkcje: podkreśla swojskość i obcość jako elementy różnicujące, także współgra z zasadą podwójnego odrzucenia: faszyzm-komunizm, faszyzm-amerykanizm (jak u Wiecherta lub Salomona), faszyzm-sytuacja powojenna, umożliwiając jednocześnie uruchomienie strategii pozwalających na ucieczkę od rzeczywistości.

Bardzo przekonująco brzmią rozważania autora w rozdziale szóstym: stereotyp „rozkładowego” intelektualisty w powieści kobiecej, małżeńskiej i psychologicznej. Najbardziej zróżnicowany i najobszerniejszy jest rozdział następny, będący próbą przyjrzenia się tym dziełom literackim, które przy deklaratywnym krytycyzmie społecznym prezentowały „obcego” zgodnie z fałszywą świadomością ideologów doby zimnowojennej. Szczególnie interesująca jest w tym kontekście porównawcza analiza nienaukowej recepcji *Balu naturalnego* Gaisera i *Małżeństw w Philippsburgu* Walsera. Wskazuje ona, w jaki sposób fałszywie zinterpretowano powieść



Gaisera, uznając ją za dzieło społeczno-krytyczne, i w jaki sposób odrzucono rzeczywiście krytyczną powieść Walsera. W tym momencie nasuwa się jednak pytanie: czy dzieło Walsera nie doczekało się recenzji pozytywnych? Czy negatywny lub „zaciemniający” ton omówień był rzeczywiście dominujący w nienaukowej recepcji *Matżeństwu*, jak wynika to z analizy Karolaka?

Typologizując wyniki swych badań w obszernych rozdziałach podsumowujących, Karolak formułuje następujące wnioski odnoszące się do stereotypu „obcego”:

- jest on symptomem autorytarnego rozumienia rzeczywistości;
- stwarza możliwość ucieczki w sferę „statusu mniejszościowego” (chodzi tu o problem postaw politycznych i „uwewnętrznionych”, które są chronione autorytetem władzy („machtgeschützt”));
- jest złudnym spełnieniem interesów grupowych;
- sygnalizuje trudności komunikacyjne między grupami pokoleniowymi;
- jest środkiem deprecjacji „obcego”.

Typologia stereotypu „obcego” w prozie zachodnioniemieckiej lat pięćdziesiątych nie jest bynajmniej ostatecznym celem refleksji Karolaka: wyszczególnione przezeń funkcje stereotypu „obcego” naświetlają problem „literackich ideologemów” lat pięćdziesiątych: zapotrzebowanie (spóźnione) na „inne” Niemcy, taktykę podwójnego odrzucenia, uduchowanie tego co nieodwracalne, stosunek do historii polegający na sztucznej dezintegracji i próbach sztucznej integracji, symptom uwewnętrznienia chronionego autorytetem władzy, odrzucenie typu intelektualisty, „pozycje pseudokratyczne. Oczywiście streszczone w powyższy sposób wnioski nie oddają dużego nasycenia pracy empirią tekstów.

Ujęcie autora (zwłaszcza wnioski) uderza trafnością, a jednak w pracy tej, która dla zbadania literackich ideologemów posługuje się szeregiem teorii socjologicznych (od teorii stereotypu po teorię zachowań autorytarnych), brakuje usytuowania tekstu literackiego w centralnym miejscu refleksji. Wynika stąd, że literatura jest dla Karolaka li tylko źródłem wiedzy na temat społecznych interakcji jej twórców i odbiorców. Jest to postawa typowa dla tzw. empirycznej socjologii literatury (szkoła Fügena, Rosengrena, Silbermanna)<sup>2</sup>, postawa implikująca ponadto analizę treściową, ku czemu skłania się również Karolak. Nie ma w jego pracy istotnego pytania, jakie nasuwa się w momencie postawienia problemu obecności stereotypu „obcego” w skomplikowanych i zróżnicowanych strukturach wielkich form epickich: w jaki sposób stereotyp funkcjonuje jako element kształtowania literackiego<sup>3</sup>. Jedną z konsekwencji takiej przesłanki metodologicznej jest np. brak dynamicznego ujęcia badanych postaci. Skłaniając się ku tezie Adorna, że dzieło sztuki już w swej formie obiektywizuje struktury społeczne<sup>4</sup>, postawilibyśmy pracy Karolaka zarzut jednostronności metodologicznej wobec badanego materiału. Jednostrność ta stawia z kolei pod znakiem zapytania kilka procedur badawczych przez autora stosowanych.

<sup>2</sup> Na temat krytyki empirycznej socjologii literatury pisał P. V. Zima, *Kritik der Literatursoziologie*. Frankfurt 1978.

<sup>3</sup> Postać literacka to „rezultat zabiegów konstruktywnych czytelnika sterowanych przez tekst utworu”. A. Laßuda, *O konstruowaniu postaci literackich — Wyznania czytelnika*. [W:] *Studia o narracji*. Pod red. J. Błońskiego, S. Jaworskiego, J. Sławińskiego. Wrocław 1982, s. 101.

<sup>4</sup> T. W. Adorno, *Gesammelte Schriften*. Bd. 10. 1. *Kulturkritik und Gesellschaft*, I. *Prismen ohne Leitbild*. Frankfurt 1977, s. 374. Chodzi tu o siódmą tezę o socjologii sztuki, gdzie m.in. czytamy: „Die außerordentliche Schwierigkeit des Problems habe ich ungemildert hervorgehoben und damit die einer Musiksoziologie, die nicht mit äußerlichen Zuordnungen sich begnügt; nicht damit zu fragen, wie die Kunst in der Gesellschaft steht, wie sie in ihr wirkt, sondern die erlernen will, wie Gesellschaft in den Kunstwerken sich objektiviert”.



1. Karolak zdaje się nie respektować relacji osobowych w omawianych tekstach. Na str. 143 omawia on *Bal naturalny* Gaisera, używając następujących sformułowań: „Rozpoczynający się dobrobyt, fakt, że znów można mieć rzeczy, jawi się w powieści Gaisera jako zjawisko losowe, zależne nawet od Boga: „... das walte Gott, wir brauchen uns nicht zu klemmen”. Autor absolutyzuje tu wypowiedź jednego z bohaterów, podnosząc ją do rangi zdania mającego istotne znaczenie dla „ideologii powieści”<sup>5</sup>.

Jeszcze większa niezręczność przytrafiła się Karolakowi z tych samych powodów przy charakterystyce widm z powieści Kasacka. Autorowi niemal wydaje się, „jakby (Kasack) znał poszczególne zmienne skali Adorna”, charakteryzujące typ zachowań autorytarnych. W powieści natomiast fragment ów odnosi się do ludobójców z SS. Równie dobrze można mieć pretensje do Adorna i jego szkoły, że swymi badaniami przyczynili się do rozpowszechniania postaw autorytarnych. Brak rozróżnienia autora realnego, dysponenta reguł twórczych, narratora i postaci sprowadza każdą z zaprezentowanych przez Karolaka wypowiedzi do wymiarów wypowiedzi monosemicznej o charakterze ideologicznym. Nie interesuje nas tu z przyczyn objętościowych pytanie, na ile ów ideologiczny charakter jest immanentną cechą tak spreparowanej formuły, na ile zaś jest wynikiem redukcji interpretacyjnej.

2. Wydaje się bowiem, że autor domaga się od tekstów literackich tego, co jest słusznym prawem czytelnika jego własnej pracy: jednoznaczności, intersubiektywności i sprawdzalności. Postawa taka rodzi paradoksy polegające na zniekształceniu intencji twórcy, a zwłaszcza sensu (sensów) jego wypowiedzi, istniejących wszak w obrębie zróżnicowanych i polisemicznych struktur! Tak więc archiwum z powieści Kasacka nie jest li tylko instytucją nadzoru, lecz również wizją czyszcza wartości myśli ludzkiej; w *Heliopolis* Jüngera powiedziano (dzięki kontekstowi) nie tylko, że gaszenie pożarów zależne jest od decyzji „urzędu centralnego”, lecz że urząd ten daje zezwolenie na gaszenie pożarów w sytuacji, gdy uzna to za stosowne i z przyczyn polityczno-propagandowych za korzystne. Dokładnie tak jak hitlerowcy podczas „nocy kryształowej” 1938 r. Taka postawa badawcza rodzi również dziwne pretensje: dlaczego np. Jüngerowski świat nie jest zorganizowany na wzór komun Fouriera, gdyż nawet kształt grobowców na cmentarzu jest oznaką stratyfikacji społecznej!

Lekceważenie prawdy, że „każda z poszczególnych wypowiedzi jest ogniwem w łańcuchu kontaktów językowych” (Bachtin), prowadzi do redukcji znaczeń, a nawet zmiany sensu, wzbogacając natomiast postawioną tezę.

Powyższe zarzuty nie deprecjonują w żadnym wypadku imponującego wysiłku autora studium. Jest ono interesującą, niezwykle erudycyjną, z niezwykle polotem napisaną pracą, a czytelnik może się z niej wiele dowiedzieć na temat ideologicznych uwikłań literatury zachodnoniemieckiej lat pięćdziesiątych. Praca ta nie omija również bardzo niebezpiecznych tendencji tej literatury, na które polska germanistyka powinna była wskazać już dawno, zwłaszcza na implikacje stereotypowych wyobrażeń Polaków (Ernst von Salomon). Główny dylemat autora, stanowiący również źródło metodologicznego pęknięcia, polega na podejrzliwości wobec literatury i nie tyle na podejrzliwości wobec jej ideologicznych uwikłań, ile wobec jej polisemii.

Problem ten istniał oczywiście w czasach „neolewicowej” rewolty 1968 r. ujawniając się w debacie wokół reakcyjnego charakteru literatury fantastycznej. Lars

<sup>5</sup> Problem ten, przez Karolaka nie ujęty teoretycznie, ma duże znaczenie również dla krytyki literackiej. Na przykład prawicowa krytyka deprecjonowała dzieło Bölla, identyfikując horyzont niektórych jego postaci z jego poglądami i światem norm.



Gustafsson motywował reakcyjny charakter literatury fantastycznej w sposób następujący: „Jednakże wzbudza ona w odbiorcy owo paradoksalne uczucie lekkości, które pojawia się zawsze wtedy, gdy raz na zawsze rezygnujemy z problemu, uznając go za nierozwiązalny”<sup>6</sup>. Odrzutką na nierozwiązywalność jest — zdaniem Gustafssona — postawa pozytywistyczna lub materialistyczno-dialektyczna. Lotar Baier w swej odpowiedzi nie musiał nawet wskazywać na sprzeczności, w jakie uwikłał się pisarz Gustafsson;

„Reakcyjność sztuki fantastycznej, powiada Gustafsson, polega na fakcie, że sztuka ta nie traktuje świata jako „naturalnego środowiska człowieka”. Każdy rewolucyjny zamysł obiera sobie taką właśnie ideę za punkt wyjścia: „naturalne środowisko człowieka” nie jest dane wraz z zastanym światem, lecz musi zostać stworzone przez jego zmianę. „Reakcyjne” będzie to, co marzeniem staje w poprzek drogi: czy to sztuka fantastyczna, czy też kuglarstwa „literackich” rewolucji”<sup>7</sup>.

Stereotyp „obcego”, podobnie jak fałszywa lub pospieszna generalizacja „staje marzeniom w poprzek drogi”. Może więc warto zadać pytanie, czy omawiane przez Karolaka powieści nie kryją w swych strukturach elementów pozytywnie integrujących. Odpowiedź na nie byłaby interesującym uzupełnieniem studium autora *Poetyki uprzedzeń*.

Wojciech Kunicki

*Współczesna myśl literaturoznawcza w Republice Federalnej Niemiec. Antologia.* Wybrał i wstępem opatrzył Hubert Orłowski. „Czytelnik”. Warszawa 1986, 440 ss.

Polska współczesna myśl literaturoznawcza nie jest zbyt zafascynowana dokonaniem naszego zachodniego sąsiada za podwójną miedzą. Bywało tak również dawniej. Nie można jednak powiedzieć, by dokonania z tej dziedziny nie interesowały polskich literaturoznawców, choć ich własne bieżą jakby innym torem. Hubert Orłowski wspominał o tym w nieco szerszym kontekście w swoim wstępie, stwierdzając, iż „strategia rozumowania literaturoznawców w RFN różni się bowiem w sposób znaczący i dość zasadniczy od struktury, czy systemu ewolucji myślenia o literaturze na świecie” (s. 5). Sądzę, iż można to zdanie odnieść przede wszystkim do rozwoju i współczesnych systemów myślenia o literaturze w krajach ościennych. Sądzę także, iż rozważania na temat odmienności rozwoju myślenia o krytyce czy nauce o literaturze (z wypływającymi stąd konsekwencjami) nie da się „w sposób sensowny (...) rozstrzygnąć wyłącznie” (podkreślenia J.P.) na przykładach spoza niemieckiego obszaru kulturowego” (s. 5). W ten bowiem sposób znajdziemy się ponownie w innym (ale jednym) obszarze kulturowym; zatem pytanie o sensowność odpowiedzi ograniczy się do zgodności lub niezgodności z tymże pytaniem. Autor wyboru świadomie unika terminu „nauka o literaturze”, stawiając w to miejsce słowo „refleksja”, „myśl”, ale nie jestem przekonany o nośności zastępczych terminów, gdyż usuwają w cień to, co powinniśmy wydobywać i ukazać. W moim rozumieniu ówa sensowność odpowiedzi wynika z faktu, iż rozwój refleksji o literaturze w romańskim obszarze językowym ma charakter bardziej kulturowy, natomiast w obszarze języka niemieckiego jakby scjentystyczny (można by także powiedzieć — cywilizacyjny). Sądzę zatem, że „sensowne roz-

<sup>6</sup> L. Gustafsson, *Über das phantastische in der Literatur*. „Kursbuch” nr 15/1968, s. 115.

<sup>7</sup> L. Baier, *Ist phantastische Literatur reaktionär? Zu den Thesen Lars Gustafssons*. „Akzente” 16. Jg., 1965, s. 287.